



Opublikowano na *Kultura* (<https://kultura.gliwice.eu>)

[Strona główna](#) > Architektura w roli głównej

---

## Architektura w roli głównej

**Dodano:** 15.07.2019 / **Sekcja:** / [pdf](#) <sup>[1]</sup>

Przed tygodniem na łamach tego cyklu dominowała wtopiona w zieleń architektura socrealizmu. Dziś dla odmiany zajmijmy się wysokościami, których ascetyczna, betonowo-szklana forma nasuwa natychmiastowe skojarzenie ze światem Zachodu. Na początek – drapacz chmur w piekielnie gorącym obrazie filmowym „Płonący wieżowiec”.

Akcja obsypanego nagrodami filmu katastroficznego z 1974 roku w reżyserii Irwina Allena i Johna Guillermina (ze Stevem McQueenem i Paulem Newmanem w rolach głównych) dzieje się w postmodernistycznym budynku wzniesionym na fali krytyki funkcjonującego do połowy lat 60. modernizmu. Przeciwnikom nie podobał się jego minimalizm, „nudne” rozwiązania formalne, odsunięcie użytkownika na dalszy plan, niedostrzeganie, a nawet ignorowanie kontekstu otoczenia i odcięcie się od kulturowych korzeni. Za taką architekturą szło jednak łączenie zaskakujących detali, przyzwolenie na twórczą (czasem wręcz spektakularną), osobistą wypowiedź architekta oraz nowatorskie rozwiązania techniczne ułatwiające realizację coraz to wyższych konstrukcji. Jednak film pokazał nie tylko świadectwo architektonicznego geniuszu człowieka. Skupił się na podkreśleniu straszliwych następstw ludzkich zaniedbań i nadużyć w trakcie budowy.

Pierwsze „drapacze chmur” wznoszono w Nowym Yorku oraz Chicago już pod koniec XIX wieku. To określenie miało odzwierciedlać możliwości ekspansji człowieka w otaczającą przestrzeń. Zastosowanie stali do konstrukcjszkieletowych „olbrzymów” pozwalało budowniczym otrzymać niebotycznawysokości. Jednym z pierwszych takich budynków był 106-metrowy World Buildingw Nowym Jorku, oddany do użytku w 1890 roku. Nie dotrwał do naszych czasów –wyburzono go w 1955 roku. Dziś nie uchodziłby jednak za wysokościowca, gdyż wStanach Zjednoczonych istnieje umowny przedział, według którego wieżowcemjest budynek dopiero o wysokości przekraczającej 150 metrów.

„Wieżowcowym boomem” były w Stanach lata 10., 20. i 30. XX wieku. Powstały wtedy Bank of Manhattan Trust Building, Chrysler Building czy słynny Empire State Building. Ikoniczna wysoka zabudowa Nowego Jorku na całe dekady wrosła w scenografię filmową. W kultowym „Manhattanie” Woody’ego Allena tłem akcji jest architektura tej specyficznej wyspy i rozpoznawalna wszędzie muzyka George’a Gershwina.

W Polce – w Warszawie w latach 1931–1933 – także wzniesiono budynek w stylu art deco, dorównujący rozmachem amerykańskim drapaczom chmur. Szesnastopiętrowy obiekt dla Towarzystwa Ubezpieczeniowego PRUDENTIAL zaprojektowali M. Weinfeld, S. Bryła i W. Poniż. Zniszczony w czasie II wojny światowej, został po niej odbudowany w formie budzącej skrajne uczucia.

A jak w Gliwicach realizowano marzenia o dosięgnięciu nieba? W latach 60. ubiegłego wieku władarze miasta mieli plany zabudowy wieżowcami całego kwartału zlokalizowanego przy dzisiejszych ulicach Wyszyńskiego, Dworcowej i Dolnych Wałów. Budowle te nie nawiązywały ani gabarytami, ani formą do sąsiednich historycznych kamienic. Ostatecznie dalekosieżne plany nie zostały w pełni zrealizowane i właśnie dlatego szeroki „metrowiec” przy ul. Wyszyńskiego 14 tak bardzo różni się od swego najbliższego otoczenia. Dla zniwelowania tej odmienności budynkowi nadano neutralną, spokojną kolorystykę naturalnego tynku i tym też kierowano się przy niedawnym remoncie elewacji.

Najnowszym gliwickim odpowiednikiem drapacza chmur jest biurowiec banku (dawny „szkieletor”) przy ul. Zwycięstwa. Opisując Gliwice, żartuję czasem, że u nas wszystko jest na miarę człowieka, więc i nasz wieżowiec jest dostosowany skalą do miasta.

*Ewa Pokorska*  
*miejski konserwator zabytków*

×



© 2017 UM Gliwice - Wszelkie prawa zastrzeżone

Miejski Serwis Internetowy Gliwice ISSN 1734-5480 Projekt i realizacja:



---

**Źródłowy URL:** <https://kultura.gliwice.eu/aktualnosci/zycie-i-styl/architektura-w-rol-i-glownej>